

Zapachniało powiewem jesieni – Zbigniew Zamachowski

Zapachniało powiewem jesieni
Z wiatrem zimnym uleciał słów sens
Tak być musi
Niczego nie mogą już zmienić
Brylanty na końcach twych rzęs
Tam, gdzie mieszkasz już białe od śniegu
Szkłą się lodem jeziora i błota
Tak być musi
Już zmienić nie może niczego
Zaczajona w twych oczach tęsknota
Zapachniało powiewem jesieni
Z wiatrem zimnym uleciał słów sens
Tak być musi
Niczego nie mogą już zmienić
Brylanty na końcach twych rzęs
Wróci wiosna, deszcz spłynie na drogi
Ciepłem słońca serca się ogrzeją
Tak być musi
Bo ciągle się tli w nas ogień
Wieczny ogień
Który jest
Nadzieją



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych